

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,91 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,73 "
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Idziego op. bl.  
Środa: Stefana kr. weg.

CHOJNICE, środa dnia 2 września 1931 r.

Słońca wschód 4,47 zachód 18,24  
Księżycy wschód 20,08 zachód 10,57

## Więści o krótkiej treści

### Katastrofa powodzi w Chinach

w dorzeczu rzeki Yangtse pociągnęła za sobą według danych urzędowych śmierć 200—300 tysięcy osób.

### Sprawa rozbrojenia

Genewa. Przewodniczący komisji spraw zagran. izby deputowanych Francji Paul Boncourt żąda w artykule konferencji rozbrojeniowej, ażeby Liga Narodów przejęła protektorat nad wszystkimi obozami.

### Napad bandycki

Warszawa. W pow. stanisławowskim trzech nieznanymi bandytów napadło na wóz pocztowy i zastrzelili konwojenta, policjanta. Kierowca mimo zranienia zaciął konie i zdołał się ratować wraz z wozem i jego zawartością.

### Katastrofa samochodowa

Dwa samochody ciężarowe zderzyły się we Francji. 3 osoby zabite, 4 ranne.

### Katastrofa autobusowa

Madryt. Przepelniony autobus spadł ze nasypu stoku szosy. 15 osób zabitych, 30 rannych.

### Rozmowy min. Zaleskiego z rządem francuskim

Paryż. Po przeprowadzeniu gruntownych rozmów z członkami gabinetu francuskiego, w czasie których omawiano wszystkie aktualne sprawy przy drzwiach zamkniętych, wyjechał minister Zaleski w niedzielę z Paryża do Genewy.

Przed wyjazdem miał minister Zaleski jeszcze konferencję z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Berthelotem, w której omawiano kwestję paktu nieagresji. Berthelot, jak wiadomo, prowadzi odnośne rozmowy z Sowietami.

### Odnaczenie marsz. Lyautey'a

Z Paryża donosi PAT:

Min. Zaleski w gmachu ambasady polskiej udekorował wielką wstęgą orderu Polonia Restituta marszałka Lyautey'a. Uroczystość dekorowania odbyła się w obecności attache wojskowego płk. Błeszczyńskiego oraz personelu ambasady.

### Demonstracja komunistów w Opolu przeciw konsulowi polskiemu

Opole. Dzielnica Odrzańska w Opolu była terenem dzikiej demonstracji antypolskiej.

Wracający z konnej przejażdżki konsul generalny Rzeczypospolitej p. Malhomme zetknął się na moście z pochodem komunistów, którzy na widok konsula poczęli wznosić okrzyki:

— Precz z Polską! Precz z polskim konsulem!  
Kres tym wybrzykom położyła dopiero policja.

### Utonięcie oficera statku „Robur 5”

Gdynia. W nocy z dn. 29 na 30 sierpnia w porcie gdynskim wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł oficer statku towarowego „Robur 5”, Antoni Pełka.

Podczas manewrowania statkiem przy moście holenderskim, Pełka, który pełnił czynności drugiego oficera, spadł do wody i mimo wszczętej natychmiast akcji ratunkowej — utonął. Por. Pełka pochodził z Górlina, woj. lubelskie i liczył zaledwie 24 lat.

## Po zbrodni w Truskawcu

Truskawiec. Szczegóły, poprzedzające zamordowanie ś. p. posła Hołówki, przedstawiają się następująco: Dnia 29 bm. w godzinach po południowych ś. p. pos. Hołówko zwrócił się do przełożonej pensjonatu SS. Bazylijanek, w którym mieszkał — z prośbą o wystawienie mu rachunku, gdyż dnia 30 bm. miał opuścić Truskawiec. Przełożona poprosiła przy tej sposobności o wpisanie się do księgi pamiętkowej.

Ś. p. pos. Hołówko zanotował tam co następuje: „Pobyt w pensjonacie SS. Bazylijanek zachowam w mojej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za opiekę troskliwość i życzliwość, której tyle dowodów miałem ze strony siostry przełożonej i całego zgromadzenia. (—) Tadeusz Hołówko. Truskawiec, dnia 30 sierpnia 1931 r.”

Jak z powyższego wynika, ś. p. pos. Hołówko umieścił już datę swego odjazdu. Po wpisaniu się do księgi pamiętkowej i uregulowaniu rachunku, ś. p. pos. Hołówko udał się do swego pokoju, gdzie czynił przygotowania do wyjazdu, poczem spożył kolację. Na trzy minuty przed dokonaniem zamachu służąca przyniosła mu kompot.

Truskawiec. W czasie przeprowadzonej sekcji zwłok ś. p. pos. Hołówki stwierdzono, iż ś. p. Ho-

łówko ug dzony został sześcioma kulami z broni krótkiej. Strzały oddane zostały w sposób skrytobójczy i z bezpośredniej bliskości. Cztery strzały ugodziły ś. p. Hołówkę w głowę, 2 zaś w okolicę obojczyka. Zakwalifikowane pierwotnie przez lekarzy jako pchnięcia sztyltem, okazały się przy sekcji zwłok pęknięciem skóry, spowodowanym przez nagłe napełnienie pod wpływem pocisków, które nie zdołały wydostać się z ciała.

### Popłoch w Genewie na wiadomość o potwornym morderstwie

Z Genewy donoszą: Wiadomość o ohydny morderstwie dokonanym na osobie ś. p. Hołówki, nadeszła do Genewy w niedzielę rano, szercząc wśród członków obradującego właśnie kongresu mniejszości narodowych, wśród których ś. p. zmarły dobrze był znany — olbrzymie wrażenie.

Od wczesnego rana poszczególne delegacje radzą nad stanowiskiem, jakie kongres będzie musiał zająć w związku ze śmiercią ś. p. Hołówki.

Przedstawiciel mniejszości rosyjskiej w Polsce pos. Pimonow złożył projekt rezolucji potępiającej mord.

### Policjant ne pokładzie „Amerigo Vespucci”

Niemale zdziwienie wywołało wśród grupy widzów, obserwujących zawinięcie do portu gdańskiego włoskich żaglowców szkolnych „Amerigo Vespucci” i „Cristoforo Colombo” pojawienie się na pokładzie admirałskiego okrętu „Amerigo Vespucci” oficera policji gdańskiej w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Snuto różne na ten temat domysły i przypuszczenia.

Rzecz całą wyjaśniła sobotnia prasa gdańska. Oto okazało się, że policjant ów występował jako „oficer zbrojny państwa gdańskiego” i witał admirała włoskiego w imieniu swego „rządu”.

### Przedstawiciele włoskiej marynarki w Gdańsku

W niedzielę o godz. 2 po południu komisarz generalny Rzplitej p. min. Strasburger, wydał na cześć przebywającego w Gdańsku admirała włoskiego Cavagnari wielkie śniadanie, podczas którego wygłosił przemówienie w imieniu rządu polskiego.

Admirał Cavagnari przybył na śniadanie w towarzystwie czterech oficerów marynarki włoskiej.

Na śniadaniu obecni byli m. in. wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, włoski konsul generalny Bordonero, kilku oficerów marynarki polskiej i in.

### Młodzież polska w kontakcie z młodzieżą całego świata

Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża istniejące przy szkołach średnich i powszechnych prowadzą od szeregu lat rozwijający się bardzo ciekawie lecz mało znany szeroki ogółowi dział pracy t. zw. korespondencję międzyszkolną. Praca ta wyraża się w nawiązywaniu kontaktu z młodzieżą Czerwonego Krzyża różnych narodów za pomocą wzajemnej wymiany listów i albumów, zawierających wzory robót ręcznych, rysunki, wykonywane przez uczniów, widokówki ilustrujące charakter danego kraju, lalki w strojach ludowych itp.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego Koła Młodzieży P. C. K. wysłały zagranicę 350 albumów zawierających dane o Polsce, otrzymały zaś około 200 podobnych albumów od młodzieży zagranicznej 27 krajów wszystkich części świata.

### Biskup Czarnecki w Rzymie

Ojciec św. przyjął na audjencji wizytatora apostolskiego obrządku wschodnio-słowiańskiego, ks. biskupa Czarneckiego. Ks. biskup Czarnecki udaje się wkrótce do Polski.

### Posel polski w Oslo

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej, Władysław Neuman, wręczył dn. 29 ub. m. na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające królowi Haakonowi VII. W dłuższej rozmowie król wykazał duże zainteresowanie sprawami polskimi, kładąc w szczególności nacisk na stosunki gospodarcze.

### Fatalny pierścień

Wielkie wrażenie wywołała zagadkowa śmierć 18-letniej, jedynej córki senatora Berringa z San Francisco. Tragicznie zmarła jedynaczka była zaręczona z synem multimilionera Wallisa. Młody Wallis, podróżując po Europie, nabył w Pizie starożytny pierścień, pochodzący ze zbiorów włoskiego księcia Lukki. Pierścień przedstawiał dwie splecione żmije, w których oczach osadzone były cenne brylanty. Pierścień był darem bardzo cennym, tak ze względu na swą historyczną przeszłość, pochodził bowiem z 14 wieku ze skarbcza książąt Castruccio-Lucca, jak również jako klejnot sztuki jubilerskiej. Młody Wallis, przysyłając swej narzeczonej pierścień jako upominek ze swej podróży europejskiej, nie przeczuwał, że posyła wybrance swego serca podarunek fatalny. Etella Berring, otrzymawszy przesyłkę, włożyła pierścień na paluszek serdeczny i podziwiając piękną grę brylantów, cieszyła się niepomiernie z prezentu swego umiłowanego Roberta. Atoli w kilka dni później młoda, zdrowa dziewczyna zapadła na zagadkową chorobę i zmarła.

Zagadkowa i niespodziewana śmierć córki senatora Berringa, wywołała w całym San Francisco olbrzymie wrażenie. Podejrzanie padło na pierścień. Podano go drobiazgowemu badaniu. Okazało się, że tajemniczy pierścień miał na wewnętrznej stronie małejki niewidzialny kolec, zaprawiony mocno działającą trucizną, jedną z tych trucizn, któremi posługiwano się w średniowieczu celem unieszkodliwienia wrogich osób.



## Biało - czarny dramat w Paryżu

### Murzyn zastrzelił złotowłosą tancerkę

Paryż stoi od lat wielu pod znakiem cudzoziemców. Zwłaszcza zalew murzyński wzmaga się coraz bardziej. Paryżanie patrzą na to krzywem okiem natomiast Paryżanki lgną do czarnoskórych i chętnie wchodzi z nimi nawet w związki małżeńskie.

Na tle tych uwag zrozumiemy lepiej tragedję czarno-białą, która rozegrała się w Paryżu. Córka zamożnego przemysłowca paryskiego Armanda Bellier poznała w barze tancerza murzyńskiego, Karola Smitha. Murzyn kilkakrotnie prosił urocą Paryżankę do tańca, a między obojgiem zawiązała się nie gorąca sympatja. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy. Karol i Armanda widywali się często, a sympatja przemieniła się w namiętną miłość. Wreszcie Armanda oświadczyła Karolowi, iż nawet wbrew woli rodziców gotowa jest zostać jego żoną. Murzyn nie posiadał się z radości — ustalono termin ślubu.

Przed kilku dniami jednak zjawia się u panny Bellier młoda, przystojna blondynka, która przedstawiła się jako tancerka Józefa Brendel, z pochodzenia Niemka. Przed dwoma laty poznała ona Smitha w Berlinie i odtąd towarzyszyła mu stale. Błaga więc Armandę, aby nie odbierała jej człowieka, bez którego żyć nie może. Armanda po tych odwiedzinach napisała rzeczywiście Karolowi list, oświadczając, że zrywa z nim.

W murzyńnię zawrzała krew. Starał się przebrać Armandę, ale to się nie udało. Wówczas postanowił zemścić się na Józefinie. Zastrzelił ją, a następnie popełnił samobójstwo.

Afera ta stała się w Paryżu pierwszorzędną sensacją.

## O Kuźnicach pod Zakopanem

W „Hutniku“, organie Związku polskich hut żelaznych, znajduje się interesująca reminiscencja o rudach karpacckich, których wydobywanie należy już oczywiście tylko do historycznej przeszłości. Był czas, i to dość długi stosunkowo, gdy można było mówić o górnictwie żelaznym w Tatrach. Mianowicie w drugiej połowie 18-go wieku, założono w Kuźnicach, w najbliższej okolicy Zakopanego wielki piec, który zgaszono ostatecznie dopiero w roku 1875. Wielki piec kuźniccki, kilkakrotnie w ciągu tego okresu czasu gazony i znów zapalany zawdzięczał swe istnienie dwóm czynnikom: bliskość rudy żelaznej i położenia wśród lasów. Poza niemi miał wszystko przeciw sobie, a przedewszystkiem dalekie położenie od kolei (od Krakowa 105 km.), trudny i drogi dowóz, mało wartościowy gatunek rudy ze względu na małą zawartość żelaza, a nawet drożyznę dowozu rud czy drzewa opałowego z pobliskich górskich stoków.

Pomimo tak wybitnie niekorzystnych warunków produkcję prowadzono na dość dużą skalę. Już około roku 1875 rudy i lasy były na wyczerpaniu. Zniszczenie Tatr było olbrzymie, ocalił je dopiero późniejszy nabywca Władysław Zamoyjski, któremu za wdzięczamy utrzym. piękna drzewostanu tatrzańskiego. Jeżeli kopalnie i huty górskie nie mogły być rentowne wówczas, to tembardziej nie byłyby rentowne dzisiaj i nie mogłyby wytrzymać konkurencji hutnictwa nizinnego.

Pozostały do dziś nieeksploatowane nadania górnicze na stokach doliny Kościeliskiej i Kopy Magóry, pozostały resztki budynków w dolinach i ślady ich sztolni. Murawę zarosły resztki murów po dawnych „Kuźnicach“ np. w dolinie Kościeliskiej, a znalezione niektóre sztolnie, znane z opisów, jest coraz trudniej, czasem zdradza ich istnienie czerwony kolor kamieni przed ich — nieistnieniem już dzisiaj — wejściami.

## Prorocze sny

Naogół panuje przekonanie, że wiara w sny jest udziałem ludzi prostych, wieśniaków i że ludzie nauki nie posiadają tego nałogu, aby snom nadawać jakiegoś znaczenia.

A jednak wielki uczone amerykański, stary Edison, opowiadał niedawno swemu przyjacielowi Harrimanowi o pewnym swoim śnie, którego nie może zapomnieć w ciągu wielu, wielu lat. Do tego czasu nie nadawał snom żadnego znaczenia, nie interesował się też zupełnie literaturą o snach, gdyż wogóle istniała dla niego tylko literatura techniczna. Od czasu jednak owego snu zaczął zajmować się kwestją snów proroczych, ponieważ właśnie widzeniu snem przypisuje pewną rolę w swym największym wynalazku, mianowicie w wynal. lampki żarowej.

Wraz z dwoma asystentami Edison zajęty był wynalazkiem materiału, najbardziej dogodnego do tego, aby z niego sporządzone były druciki w żarówce. Cała idea lampy a nawet model jej, wszystko to już było dawno gotowe, brak było tylko odpowiedniego materiału na drucik. Znacomity fizyk Grows zaproponował gruszkę szklaną, w której, w rozrzedzonym powietrzu żarzyłby się drut. Próbowano druciki z rozmaitych metali, ale żaden nie wytrzymał żarzenia się w tych warunkach przez czas dłuższy.

## Z Pomorza

### Z Rady Miejskiej.

Tuchola. Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem dr. Praisa posiedzenie Rady Miejskiej. Wprowadzony został przez p. burmistrza Saganowskiego jako radny p. Welter Leon. Członkiem Magistratu wybrano jednogłośnie p. M. Augustyńskiego. Sensacją posiedzenia Rady było odczytanie wniosku zwolnionego ze stanowiska urzędnika Kasy p. Nowaka w sprawie rzekomych malwersacyj w Miejskiej Kom. Kasie Oszczędn. Sprawa zbadana została przez Radę Kasy i Zarz. oraz delegatów z grona Rady Miejskiej, a w międzyczasie aż do dokładnego wyjaśnienia dała Rada Miejska większość głosów Magistratowi zlecenie zawieszenia w urzędowaniu p. Fr. Sommera.

### Ucieczka więźnia.

Dnia 26 bm. zbiegł z tuł. więzienia około godziny 11 przed południem więzień karuy Augustyna Meyer — pochodzący z powiatu chełmińskiego. Odsiadywał on 3 miesięczną karę więzienną za kradzież.

### SĘPÓLNO.

#### Do pierwszej Komunii św.

W niedzielę dnia 6 września w tutejszej parafji dzieci przystąpią po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

#### Zebranie informacyjne BBWR.

W dniu 28 bm. odbyło się zebranie informacyjne BBWR na które przybyli ks. senator Schulz i prezes wojewódzki Chrz. Stron. Rolników p. Ślaski Zebranie zajął przewodniczący powiatowy BBWR. p. Schweitzer z Wituni, i oddał głos p. Ślaskiemu, który w krótkich słowach wyjaśnił dzisiejszą sytuację gospodarczą jak również nawoływał zebranych do jak najdalej idącej oszczędności.

Następnie przemawiał ks. senator Schulz — który wyjaśnił dotychczasową pracę BBWR. Referat ks. senatora Schulza przyjęty został licznymi oklaskami. W dyskusji zabrali głos pp. szambelan Prądzyński, Schweitzer, Gliszczynski, Tomas i prezes Ślaski i prosili ks. senatora Schulza, by czynił starania o ulgowe kredyty dla rolników, a w szczególności dla osadników, obniżkę składek do Kasy Chorych i Ubezpieczalni Krajowej, jak również równomierne utrzymanie cen za mierzogaciznę.

Na powyższym zebraniu był również obecny p. Starosta Powiatowy.

#### Zebranie Komitetów wójtowskich BBWR.

W czwartek dnia 3 września o godz. 14 odbędzie się w Sępólnie w hotelu „Centralnym“ zebranie pp. przewodniczących Komitetów wójtowskich BBWR. Obecność wszystkich pp. przewodniczących jest konieczna.

#### Nie trzeba krzywo przysięgać.

Gospodarz Jan Deja prowadził przed Sądem Grodzkim w Sępólnie proces cywilny. Sprawa nie była zupełnie jasna. Deja wytoczył skargę o krzywoprzysięstwo. Razem z Deją zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach żona oskarżonego i jego 80-letni ojciec. Żona i ojciec zostali zwolnieni, oskarżony zaś otrzymał 1 rok ciężkiego więzienia. Deja złożył apelację która wyrok z mieniła na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem na 3 lata.

#### Rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

Wąglikowice, pow. kościeliski. Wiktor Plankowski z Wąglik wiec odpowiadał za krzywoprzysięstwo złożone w sprawie karnej przeciwko jego bratu, który był oskarżony o kradzież. Wiktor Plankowski zasądzony został na jeden rok ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny karę tę w całości zatwierdził.

#### Konie utonęły.

Świecie. Nieszczęśliwy wypadek spotkał p. Słabęckiego Wybud. Świecie. Wioząc wieczorem mąkę do łodzi na Wiśle, woźnica wjechał do wody topiąc konie, wóz i około 50 ctr. mąki.

#### Sprytny agent powędrował do więzienia.

Wąbrzeźno. Teodor Lewandowski z Wąbrzeźna był agentem warszawskiej firmy sprzedającej obrazów „Urbański“. Firma dostarczyła mu 21 obrazów które sprzedał a osiągniętą ze sprzedaży gotówkę

w wysokości 1118 zł. przywłaszczył sobie. Ponadto sfalszował różne kwity i zamówienia.

Za te nieuczciwe manipulacje znalazł się przed Sądem Okręgowym, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądził Lewandowskiego na 10 miesięcy więzienia.

## Nowe cmentarzysko przedhistoryczne

Toruń. Rolnik Józef Wylmanowicz z Wygody pod Toruniem natrafił w czasie prac rolnych na swoim polu na stare cmentarzysko pre-historyczne. O odkryciu swoim zawiadomił konserwatora i kustosa Muzeum Miejskiego p. Chmarzyńskiego, który natychmiast udał się na miejsce, gdzie natrafiono na cenne znaleziska.

Cmentarzysko znajduje się — jak donosi „Dziennik Pomorski“ — w niewielkiej odległości od Torunia pod Kaszczorkiem: zajmuje wierzchołek małego wzgórza, które wznosi tuż blisko przy lasku w odległości około 200 mtr. od brzegów Drwęcy. Za cmentarzyskiem od strony północnej wznoszą się stoki Prawisły. Same cmentarzysko znajduje się w pobliżu ruin zamku kasztelanów polskich z 14 wieku, między wsiami Kaszczorkiem, a Wygodą i Antoniewem na obszarze około 2 ha.

Na miejscu gdzie mieści się cmentarzysko, znaleziono rozsypane urny oraz szczątki kości spalonych oraz czarną ziemię wskazującą na to, że w miejscu tem znajdować się musiało większych rozmiarów cmentarzysko wraz z miejscem całopalenia. Wskazują na to również znalezione kamienie z śladami opalenia. Ponadto znaleziono dwie urny, zachowane w całości i ze szczątkami spalonych szkieletów.

Po pobieżnym badaniu terenu zabrano do Torunia 3 naczyńa gliniane, w których znajdują się zmieszane z piaskiem szczątki spalonych kości.

Co do pochodzenia cmentarzyska to na podstawie znalezionych urn stwierdzić można, że jest to cmentarzysko z młodszej epoki bronzowej, w której panował zwyczaj wśród ludów słowiańskich całopalenia zwłok i chowanie popiołu w urnach. Naczynia znalezione na cmentarzysku pod Kaszczorkiem są typu lużyckiego (IV—V okresu Monteliusa ca 1200—800 przed Chrystusem) i mają kształt okrągły z charakterystycznym zwięzieniem ku dołowi, przyczem brzusiec posiada profil ostry, ponad którym znajdują się silnie zaznaczone 3 kreski poziome. Jedną z znalezionych urn stała na płaskiej misce o małym uszku.

Znalezisko to, podobnie jak wydobyte w roku ubiegłym zabytki w Rogowie i obecnie wydobywane w Łążyńcu, świadczy wymownie o dawnej słowiańskiej kulturze na Pomorzu.

W miarę posiadanych środków przystąpią czynnikami miarodajne do rozkopania tego ciekawego cmentarzyska, którego urny przysporzą Muzeum Miejskiemu w Toruniu nowych pięknych zbiorów. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko p. Wylmanowicza, który natychmiast zawiadomił o swoim odkryciu władze konserwatorskie.

#### Ukarana strzelanina.

Toruń. Przed trybunałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego rozegrał się epilog głośnego swego czasu zajścia na ulicy Przedzamcze, w wyniku którego postrzelony został inż. Borkowski, który wskutek odniesionych ran zmarł.

Na ławie oskarżonych zasiadł 31-letni urzędnik Anastazy Ostrowski pod zarzutem ciężkiego urazu cielesnego, który spowodował śmierć.

Rzeczoznawca dr. Dandelski zeznał, że tejeż nocy przystąpił do operacji. Borkowski miał przestrzelone w trzech miejscach kiszki. Postrzał był niebezpieczny i tylko natychmiastowa operacja mogła go uchronić od śmierci.

S. p. Borkowski poddał się po roku drugiej operacji w Poznaniu, po której zmarł. Śmierć bezwarunkowo spowodowana została postrzałem.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora, który wniósł o dwa lata ciężkiego więzienia, sąd wydał wyrok, uznający oskarżonego winnym zgodnie z aktem oskarżenia i skazał go na rok więzienia.

Edison z asystentami dokonywali codziennie mnóstwo eksperymentów, lecz rezultaty stały się ujemne, lub słabe. I oto pewnej nocy przysniło się Edisonowi, że jedzie okrętem. W pewnym momencie zaczął tonąć, lecz olbrzymia fala wyrzuciła go na jakąś wyspę, porośniętą lasem dziewiczym. Sen był tak plastyczny, że Edison zachwycony był wspaniałością owej roślinności egzotycznej. Zagłębiwszy się w las, wkrótce znalazł się na polance, którą otaczały olbrzymie drzewa bambusowe. Kiedy Edison zbliżył się do owych drzew, nagle, ni stąd ni zowąd las bambusowy zaczął się palić i wkrótce cały zamienił się w grude żarzących się węgli.

Po przebudzeniu się Edison pamiętał wszystkie szczegóły snu, a najbardziej realnie widział przed oczami palący się las. Nawet w laboratorium podczas pracy nie mógł uwolnić się od wrażeń nocnych i nagle błysnęła mu myśl, iż może sen ten jest w związku jakimś z jego wynalazkiem. Postanowił wypróbować do swoich celów włókno bambusowe i doświadczenie przekonało go, iż tym razem wybór był zupełnie trafny. Przez długi czas druciki w żarówkach były sporządzane z węglowych włókien bambusowych, które bardzo długo żarzyły się w rozrzedzonym powietrzu.

Włoski wynalazca Marconi opowiadał kiedyś pewnemu dziennikarzowi londyńskiemu, iż nauczycielem jego był wybitny fizyk włoski, który specjal-

nie zajmował się badaniem fal elektrycznych i nie raz z zapalem rysował przed słuchaczami swoimi utopistyczne obrazy przyszłej eksploatacji tych fal. Marconi, który od dzieciństwa odznaczał się żądzą wiedzy, był oczarowany opowiadaniem swego nauczyciela i oto pewnej nocy podczas snu ujrzał jakiś pomnik na jakimś ludnym placu włoskiego miasta. Zbliżywszy się do pomnika, Marconi poznał w bronzowej postaci, stojącego na cokole, samego siebie i zdziwiony przeczytał napis złotymi literami, głoszący: „Marconi — wielki wynalazca, człowiek, który zgłębił tajemnicę fal elektrycznych.“ Było to za czasów jego wczesnej młodości.

Wreszcie jeszcze jedno opowiadanie o widzeniu snem znakomitego wynalazcy telefonów, Bella. Opowiadał on często za życia, że w okresie, kiedy zajęty był problemem telefonu elektromagnetycznego, pewnego dnia przysniło mu się, że podczas spaceru wieczornego na ulicy znalazł jakąś paczkę, zawiniętą w papier. Odwinąwszy papier, z przerażeniem spostrzegł, iż znajduje się w nim ucho ludzkie. Po pewnym czasie, kiedy Bell zdążył już zapomnieć o nieprzyjemnym śnie, sen ten powtórzył się w ciągu dwóch nocy jedna po drugiej. Wtedy dopiero przyszło mu na myśl, że może należałoby słuchawkę telefoniczną zbudować według zasady ucha ludzkiego. Jak wiadomo, Bell postąpił w ten sposób i wynik okazał się szczęśliwy.



## W 405 rocznicę bitwy z Turkami pod Mohaczem

**Budapeszt.** W sobotę w 405 rocznicę bitwy z Turkami pod Mohaczem, w której po stronie węgierskiej brali również udział rycerze polscy, dokonano odsłonięcia pomnika Polaków, poległych w tej bitwie.

## Dzieło inżyniera polskiego

**Lima.** Polski inżynier Jerzy Zawadzki zbudował linię telefoniczną, łączącą miasto Cali (Columbja) ze stolicą kraju Bogota. Linja ma 600 km. długości.

## Konferencja prasowa polsko-rumuńska

**Bukareszt.** Opuściła Bukareszt delegacja rumuńska na konferencję prasową polsko-rumuńską.

## Sprawa „Anschlussu”

W Genewie zbrali się przedstawiciele Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie unji celnej austriacko-niemieckiej. Większość członków Trybunału wypowiada się przeciwko unji, jako niedopuszczalnej z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

## Delegacja Chińska bawiła w Warszawie przejazdem do Genewy

Przybyła do Warszawy chińska delegacja na zgrupowanie Ligi Narodów. Delegaci chińscy byli w Warszawie przez cały dzień.

## 300.000 złotych straty skarbu państwa

**Katowice.** W połowie września odbędzie się w Katowicach sensacyjny proces o oszustwa skarbowe, dokonane przez kierowników i właściciela Polskiego Instytutu Wydawniczego, pp. Wolfelera dr. Klingera i Batka. Skarb państwa został poszkodowany przez wymienioną firmę na 300 tysięcy zł. Po wykryciu oszustw właściciel firmy Wolfelers uciekł do Niemiec i powrócił dopiero do Polski na zasadzie listu żelaznego, który go uchronił od aresztu.

## Protesty wkslowe

Na 791 miliony w ciągu 7 miesięcy.

**Warszawa.** Główny urząd statystyczny stwierdza, że w lipcu r.b. zaprotestowano w Polsce ogółem 444,7 tys. sztuk weksli na sumę 109,6 milj. zł., wobec 418,6 tys. sztuk wartości 99,5 milj. zł. w czerwcu r.b., a 460,8 tys. sztuk na sumę 108,5 milj. zł. w lipcu 1930 r.

W pierwszych siedmiu miesiącach r.b. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 791.300 tys. złotych, z czego w milionach zł.: w styczniu 125,5, w lutym 118,2, marcu 121,1, kwietniu 110,6, maju 106,8, czerwcu 99,5, i lipcu 109,6.

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

68) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Jakoż wkrótce ujrzał pochyloną na bok chatę bez komina; dym wychodził przez otwór w zapleśniałym dachu. W niskim okienku połyskiwał ognik. Z chatki donosił się do ucha młodego oprycznika monotony cichy śpiew.

Maksym podjechał pod samo okno i mógł wejrzeć w całe mieszkanie. Zapalone lucywo rzucało słaby blask na domowe sprzęty — wszystko tam było stare i pomiszczane. Z sufitu wystawał drąg, o którego wisiało z gałganów coś na kształt kolebki, lulki. Kobieta lat trzydziestu, blada, wycieńczona, bujała ona lulką i nuciła cichutko. Obok niej siedział chłopiec o rzadkiej brodzie i płóty łapcie; dwoje dzieci przewracało się u u nóg.

Maksymowi się wydało, że kobieta śpiewa coś o jego ojcu — chyba się przesłyszał — pomyślał ale nie, wkrótce wyraźnie uderzyło go imię Maluty Pełen zdziwienia, zaczął się pilnie przysłuchiwać.

Spój, usnij, moje dzieciątko! — śpiewał głos.

Spój, usnij, moje dzieciątko,  
Spój, nim burza przyjdzie,  
Spój, nim burza minie!  
Lulajże mi lulaj,  
Aniołeczku drogi!

Wkrótce minie bieda wielka,  
Wkrótce car każe ściąć głowę  
Złemu psu Malucie.  
Lulajże mi lulaj,  
Aniołeczku drogi!

Krwia oblało się serce Maksymowi. Zszedł z konia i przywiązał go u krza.  
Głos śpiewał:

## Szuler i falszeryz który ukrywał się przez dwa lata pod kluczem

**Warszawa.** Od dwu lat poszukiwany był na całym obszarze Rzpltej Polskiej 56-letni Aleksander Derlicki, organizator lotnych klubów gry, który rozjeżdżał po miejscowościach kuracyjnych i mając sztab godnych siebie kompanów, urządzał oszukańcze gry, narażając wiele osób na bardzo poważne straty.

Poszukiwania za Derlickim, który również był zamieszany w szereg afer oszukańczych i falszerskich, nie dały narazie wyniku.

Patrol policji śledczej dokonując obławy w okolicach Pragi i sprawdzając pokoje umeblowane i podrzędne hotele w jednym z nich znalazł mężczyznę, nie mającego żadnych dokumentów. Nieznajomy podał zmyślone nazwisko, sądząc, iż w ten sposób uda się wymknąć z rąk policji.

Gościa odprowadzono do urzędu śledczego i po sprawdzeniu w kartotekach wyszło na jaw, iż zatrzymanym jest poszukiwany od dwóch lat i uchylający się od wymiaru sprawiedliwości Aleksander Derlicki.

D. jest poszukiwany przez władze sądowo śledcze w Warszawie, Bydgoszczy, Mławie, Słupce, Sochaczewie, Lipnie i Grudziądzu.

## Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Na szosie pod Strugą wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wskutek śliskiej gliniastej szosy samochód przewrócił się i wpadł do rowu wraz z sześciu pasażerami.

Ciężkie rany odnieśli pp. Tadeusz Toszczykowski, syn aptekarza z Marek, oraz Stanisław Skubiejewski, aptekarz z Warszawy. Przewieziono ich do lecznicy siostr Elżbietanki w Warszawie, trzy osoby, lżej ranne opatrzone na miejscu.

## Na co wydaje Amerykanin pieniądze

Na co wydaje Ameryka pieniądze? Odpowiedź na to pytanie znajdzie z łatwością każdy z nas, ale ciekawie jest ujęcie takiej odpowiedzi w ściśle dane statystyczne.

Uczył to pewien Amerykanin w stosunku do swoich współobywateli. Obliczył on, na co i ile wydaje przeciętny Amerykanin rocznie. A więc Amerykanin wydaje rocznie 25 dolarów na lekarstwa, 24 dolary na lekarzy, 15 dolarów na szpitala, 6 dolarów na dentystów.

Na inne cele wydaje jednakże Amerykanin znacznie więcej, niż na zdrowotne.

A więc przeciętny Amerykanin przeznacza rocznie 150 dolarów, benzyna 37 dolarów, papierosy 67 dol., na radio 16 dol., na futra i biżuterję 32 dol., na rozrywki 15 dol., na mydło i kosmetykę 15 dolarów. Zdziwiająco wiele wydaje Amerykanin na łakocie. Na lemoniade, lody, gumę do żucia 44 dol., na cukierki, ciastka, czekoladę 47 dolarów.

W sumie przeciętny Amerykanin przeznacza na „dodatkowe” wydatki 436 dolarów rocznie, co dla całej ludności Stanów Zjednoczonych czyni sumę 11.700 milionów dolarów rocznie.

Ze statystyki tej wynika również, że na łakocie wydaje Amerykanin więcej niż na leczenie.

Oj ten podły pies Maluta  
Zadusił świętego starca,  
Świętego starca Filipa.  
Lulajże mi lulaj,  
Aniołeczku drogi!

Maksym pchnął drzwi nogą — nie mógł wytrzymać.

Na widok bogatego ubrania i złotej szabli oprycznika, gospodarze onieśli ze strachu.

— Co wy jesteście za jedni? — zapytał Maksym

— Batuszka — wyjąknął chłopiec — mnie karaj mnie... ja się nazywam Fedot, a babie nic nie robię się nazywa Maura

— Z czego się utrzymujecie, dobrzy ludzie?

— Lyko drzemy, mój drogi, łapcie pleciemy i siła robimy, kupcy przyjadą i kupią

— A widać mało ich przejeżdża.

— O batuszka, mało, bardzo mało! Nieraz niema go w gębę włożyć. Patrzeć tylko z głodu i zimna pomrzemy. A konia niema, żeby można towar odwieźć do miasta, już drugi rok jak go wilcy zjedli.

Maksym spojrzął ze współczuciem na ubogą rodzinę i wysypał na stół swe dukaty.

— Bóg z wami dobrzy ludzie — rzekł i chciał wyjść.

Gospodarze padli mu do nóg.

— Batuszka drogi, powiedz nam, ktoś ty, za kogo mamy się modlić do Boga.

— Nie za mnie się modlcie, tylko za Malutę Skuratowa. Ale powiedzcie czy daleko do Riazanckiej drogi?

A toć to ona i jest, sokołe ty nasz drogi. Chłupka nasza stoi akurat na rozdrożu. Prosto idzie Moromska, na lewo Włodzimirska droga, a na prawo Riazancka. Ale nie jedź teraz, nasz ty drogi, nie jedź batuszka, nie pora ku temu. Okrutnie zaczęli dokazywać na tej drodze. Wczoraj cały obóz z winem ograbili. A mówią jeszcze teraz, że i Tatarzy

## Zmiany w testamencie Edisona

Zalakowana koperta z ceną tajemnicą.

Podczas ostatniej swej choroby Edisona, która tylko dzięki żelaznemu organizmowi starca, wbrew nadziejom najwybitniejszych lekarzy została szczęśliwie pokonana — wielki wynalazca wezwał swego adwokata i w obecności kilku specjalnie zaproszonych świadków, polecił odczytać swój testament, sporządzony przed dwunastu laty.

O testamencie tym krążyły w swoim czasie najfantastyczniejsze pogłoski, okazało się jednak, że wiadomości o nadzwyczajnym majątku Edisona, jakoby zebranych za dziesiątki patentów, są mocno przesadzone.

Ciekawym punktem testamentu są zapisy przeznaczone jako stypendja, które mają rozdać niektórzy amerykańskie i kilka europejskich uniwersytetów. Wszystkie te stypendja są zresztą przeznaczone dla wydziałów technicznych, które, jak wiadomo, nie są zagranicą wydzielone w odrębne uczelnie — politechniki.

Dotyczą one szeregu wynalazków i badań rozpoczętych przez Edisona, ale nie dokończonych z różnych względów. Student, który zajmie się badaniami wyznaczonych dziedzin wiedzy i osiągnie pewne pozytywne wyniki (warunki Edison ściśle wymienia) otrzyma pewną sumę pieniędzy, wystarczającą na kilkoletnie badania, oraz zalakowaną kopertę, przeznaczoną tylko dla niego, zawierającą wynik prac Edisona w tej dziedzinie.

Obowiązkiem takiego stypendysty będzie prowadzenie dalej rozpoczętych przez Edisona badań.

Dla swej rodziny Edison nie zostawia ani jednego dolara, jedynie żonie wyznacza pewne dożywocie, wystarczające na spokojne i dostateczne utrzymanie.

Ponieważ od chwili napisania testamentu do obecnej chwili majątek Edisona powiększył się, a pewne dziedziny badań posunęły się znacznie naprzód, wielki wynalazca dokonał szeregu zmian w kilkumiesięcznym punkcie testamentu. Szereg stypendjów zmieniono, innym sprecyzowano nowe warunki. W kilku wypadkach sumy stypendjów zostały powiększone, w innych zapisane do rozporządzenia innym uniwersytetom.

Największą sensacją prasy amerykańskiej stał się jednak dodatkowy, zupełnie nowy punkt testamentu, rozporządzający sumą 10.000 dolarów.

Pieniądze te są złożone w banku państwowym i przeznaczone wraz z procentami dla tego badacza, któremu uda się obiektywnie dowieść zachowanie ludzkiej świadomości po śmierci ciała.

Dowody mają być najzupełniej niewątpliwe, na przykład zjawienie się zmarłego utrwalone na taśmie filmowej, lub płycie gramofonowej.

Edison rozstrzygnął, czy dostarczone dowody odpowiadają jego warunkom składa na ręce jury, złożonego z kierowników trzech wymienionych w testamencie klinik psychiatrycznych.

## 7 lat bez deszczu

W okolicach miasta Lorca, w południowej Hiszpanii od siedmiu lat już nie spadła ani jedna kropla deszczu. Wszystkie rzeki i kanały wyschły zupełnie, ziemia jest wyschnięta i wyjałowiała. O trzech lat już nic na polach nie rośnie. 25 tys. rodzin chłopskich cierpi straszliwą nędzę.

się pokazali Przenocuj u nas batuszka ty nasz, sokołe nasz, niech Bóg strzeże, a bo to trudno o nieszczęście?

Maksym nie chciał już zostać tam, gdzie przed chwilą przeklinano jego ojca. Odjechał, by szukać innego noclegu.

— Batuszka — krzyczęli jeszcze gospodarze — wróć się sokołe, posłuchaj nas, oj nie jedź w nocy tą drogą.

Ale Maksym nie zważał na nich.

Zaledwie przebył kilka wiorst, gdy Bujan nagle rzucił się na ciemny krzak i tak zaczął szczełkać zjadając, tak uporczywie, jakby czuł ukrytego wroga.

Napróżno gwizdał nań Maksym. Bujan rzucał się na krzak, wracał cały najeżony i znów rwał się naprzód.

Znudzony ciąglem odwoływaniem psa, Maksym wyrwał szablę i wpadł prosto na ów tajemniczy kier.

Kilku ludzi z podniesionymi do góry maczugami wyskoczyło mu naprzeciw, a gruby głos krzyknął:

— Z konia go.

— Masz z konia! — odpowiedział Maksym, uderzając najbliższego.

Rozbójnik się potknął.

— Jeszcze nie koniec — mówił dalej Maksym, zamierzając się powtórnie, ale szabla na płask spotkała się z buławą drugiego rozbójnika i pękła na dwoje.

— Ehe, widzisz no zbroję, to oprycznik, żywcem go! — zakrzyknął znów drugi głos.

— Prawda, oprycznik, — powtórzył jaki taki — będzie uciecha!

— Oho, Chłopka już się cieszy!

I w mgnieniu oka wszyscy hurmem rzucili się na Maksyma i ścignęli go z konia.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Położenie prawne polskich robotników rolnych w Niemczech

W związku ze zbliżającą się jesienią i zakończeniem sezonu prac w roli nie od rzeczy będzie przypomnieć obecny stan położenia prawnego polskich robotników rolnych w Niemczech, ustalonego na zasadzie postanowień polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej z dnia 24. 11. 1927 r. Konwencja ta przeprowadza niżej podany podział na grupy, w zależności od długości czasu pobytu na terytorjum Rzeszy niemieckiej.

1) Prawo do pozostania w Rzeszy niemieckiej mają przede wszystkim robotnicy, którzy przybyli do Niemiec przed 1 stycznia 1919 r. i od tego czasu posiadali w Niemczech stałe miejsca zamieszkania. Wyjazd do Polski po 1 stycznia 1919 r. na okres przejściowy (urloj, sprawy majątkowe, odwiedziny) nie stwarza przerwy w stałym pobycie w Niemczech i nie odbiera prawa do t. zw. zaświadczenia uprawniającego („Erfreiungsschein“).

2) Robotnicy rolni, którzy przybyli do Niemiec po 1 stycznia 1919 r., lecz przed 1 stycznia 1926 r., nie są również zobowiązani do powrotu do Polski na okres zimowy i to na zasadzie tych samych uprawnień, jakie posiadają robotnicy przybyli do Niemiec przed 1 stycznia 1919 r. Z pośród tej kategorii z obowiązku do powrotu do Polski są jedynie ci robotnicy, którzy w myśl postanowień konwencji emigracyjnej zostali włączeni do ruchu powrotnego i otrzymywali od konsulatów polskich o tem powiadomienie.

3) Pozostali robotnicy (t. zn. ci, którzy przybyli do Niemiec po 1 stycznia, podlegają zasadniczo obowiązku powrotu, o ile nie uzyskali od właściwych władz zezwolenia na pozostanie w Niemczech.

## Zerwać z nowoczesną torturą

W czasach dzisiejszych i kobiety mają swoje poważne kłopoty. Zarówno pracujące zawodowo, jak i mężatki. Pracującym w urzędach, biurach, sklepach itd. płoszy sen z oczu wiecznie niepokojące widmo redukcji. Mężatki zaś, panie domu, żywo odczuwają kłopoty finansowe swych mężów, boleśnie obniżają ich pensji, wysyłają się w kierunku dalszych jeszcze oszczędności w ograniczonym już budżecie gospodarstwa domowego, i ostatecznie z troską bezradnie spoglądają w przyszłość. Niezależnie jednak od kłopotów jednych i drugich — istnieją pewne zagadnienia, że tak powiem — zmartwienie wspólne, będące udziałem wszystkich kobiet — mniej więcej — bez wyjątku. Zmartwienie to opiewa: Jakim sposobem mogłabym osiągnąć figurę szczupłą i smukłą? Prąd czasu jest pod tym względem istotnie osiobliwy. Przyjrzyjmy się na przykład paniom dzisiejszym. Wszakże już podłotek dzisiejszy posiada zupełnie inną figurę, niż podłotek z przed 20 laty. Dzisiejsze dziewczęta mają długie, smukłe nogi, figurę elastyczną, sportowo wygimnastykowaną, a mimo to głowią się wciąż jeszcze: w jaki sposób osiągnąć szczupłość i smukłość.

O ile podobne zmartwienie u tego rodzaju panienek uważać można za dziwactwo, to za rzecz bardziej uzasadnioną poczytamy je u kobiety, zbliżającej się do czterdziestki. W tym bowiem wieku każda mniej więcej kobieta ma inklinację do tycia i ażeby temu przeciwdziałać, czyni wszystko, by tylko zachować figurę możliwie młodzieńczą. Ba, nawet babcia czuje się zbyt „okrągłą“, czuje się z tem niedobrze, i pragnie schudnąć za wszelką cenę. Kuracja „odtuszczająca“ była niestety czas dłuższy chorobą najmłodniejszą. Niestety! Ponieważ ruch ten, w istocie rozsądny, higieniczny i konieczny zdyskredytowano — przesadą. Idealny kobiety bowiem stała się już nie smukłość, ale chudość. I to właśnie jest przesada. Przeciwno takiemu wychudzeniu się wypowiadzieli się nie tylko esteci, ale i wybitni przedstawiciele medycyny.

Przesadna chudość, która znalazła swój wyraz ostateczny w osławionym typie „chłopczycy“, była zjawiskiem mody. Lecz ideał chłopczycy, wyrosły w okresie powojennym bankrutuje, bo zbankrutować musi. Już teraz coraz częściej słyszymy, że moda zawraca znowu ku „linji kobiecej“. Okres przesadnej chudości uważać możemy za skończony. Pewnym jednak jest, że pozostawi on po sobie pewien trwały wpływ w znaczeniu dodatnim. Ludzkość mianowicie poznała w tym czasie niejedno tak pod względem estetyki, jak i przedewszystkiem w zakresie higieny. Nie należy przypuszczać, ażeby tak szybko popadła w dawny grzech obżarstwa, lub zagustowała znowu w otyłości. Z tego powodu więc poczytać należy każdej kobiecie za nonsens, jeśli w warjacie mody poddaje się męczarniom i torturom najwymyślniejszym i naraża zdrowie swoje na groźne nieraz niebezpieczeństwa, ażeby tylko jak najgwałtowniej schudnąć. I po co to wszystko? Artystki już oddawna propagują figurę smukłą, ale o linjach zaokrąglonych, a nie kanciastych. Mimo to kobiety nie ma spokoju i poświęca wszystko dla dziwackiej próżności. Dniami całymi gładzi się, by schudnąć bodaj 100 gramów. Istnieją już setki „patentowanych“ metod schudnięcia pod gwarancją, niezawodnych, a coraz to nowe powstają, jeszcze bardziej niezawodne.

Obecnie najmłodniejszą w świecie jest „kuracja z Hollywood“. Polega ona na 18-dniowej głodówce przy spożywaniu kilku pomidorów i kilku „ta-

larków“ świeżego ogórka dziennie. Lekarze nazywają to szkodliwym warjactwem. Kobiety jednak, zapaliwszy się do tej kuracji, trwają przy niej z fanatycznym uporem. Po ośmiastu dniach stwierdzają istotnie ubytek około czterech kilogramów — lecz w następnych 18 dniach wracają do dawnej wagi z „przydatkiem“.

I naco wszelkie te gwałtowne wysiłki kobiety? Oczywiście, ażeby się podołać! I tu wypowiedzieć należy słowo pociechy i zarazem przestrogi. Wątpię, czy istnieje taki mężczyzna, któryby gustował specjalnie kobiety o kształtach kubistycznych. Ostatecznie kwestja podobania się z całą pewnością od różnicy trzech czy czterech kilogramów w wadze. Punkt ciężkości tej kwestji spoczywa na zupełnie innej płaszczyźnie — w usposobieniu w wartościach serca i umysłu. Kobiety zaś, które się torturują głodówkami, nie są zdrowe, nie mogą więc czarować pogodą usposobienia. Dlatego też piękne panie odrzućcie od siebie wszelkie nierozsądne środki i metody nowoczesnej tortury i bądźcie znów sobą.

## Siedem cudów świata

Często słyszymy, że o jakiejś rzeczy pięknej lub budzącej podziw wyrażają się:

— To ósmy cud świata!

Niekiedy jednak ten, który nazwy tej używa, nie wie, jakie to były te siedem cudów świata, do których on dodaje ósmy.

Otóż w starożytności nazywano cudami świata wspaniałe pomniki sztuki budowlanej, które zachwycali się współcześni. Cudów tych było zapewne więcej niż siedem, ale siódemka była liczbą ulubioną przez większość narodów starożytnych, które jej używały bardzo często.

Wystarzy wymienić takie przykłady, jak: siedem dni tygodnia, siedem mędrców w Grecji, aby poznać popularność tej liczby.

Owe siedem cudów świata starożytnego są: to:

1) Mauzoleum w Halikarnasie, wybudowane przez Artemizję, królową Karii w Azji Mniejszej, a zburzone przez wojska Aleksandra Macedońskiego.

2) posąg Zeusa na Olimpie, wzniesiony przez Fidjasa.

3) kołos rodyjski — posąg boga słońca Apollona na wyspie Rhodos, który zawałił się podczas trzęsienia ziemi.

4) latarnie morskie w Aleksandrii, mające 400 stóp wysokości.

5) świątynia bogini Artemidy w Efezie. Została ona podpalona przez mieszkańca Efezu Herostrata tej samej nocy, w której przyszedł na świat Aleksander Macedoński. Herostrata pozostał przez czyn ten stał się nieśmiertelnym. Grecy przysięgli sobie nie wymawiać jego imienia, ale to był najlepszy środek dla zapewnienia mu nieśmiertelności. Dziś jeszcze, gdy ktoś chce stać się znanym przez złe czyny, mówimy o nim: herostratowa sława.

6) ogrody wiszące w Babilonie, zbudowane przez założycielkę tego miasta, mityczną królową Assyrii, Semiramidę.

7) Piramida Cheopsa w Egipcie. Cheops był to faraon egipski z IV dynastji.

Do dnia dzisiejszego przetrwała ze wszystkich siedmiu cudów świata — jedynie piramida Cheopsa.

## Papier z bawełny

Niebywała sensacją i rewelacyjnym przewrót przyniesie może inicjatywa instytutu włókienniczego w Nowym Jorku, który w poszukiwaniu nowych możliwości zastosowania surowca bawełnianego, sfinansował wynalazek, przewidujący możliwość zastosowania bawełny przy fabrykacji papieru. Wynalazek ten stanowi własność jednego z przemysłowców włókienniczych i został już opatentowany. Bawełna znajduje więc obryzmie zastosowanie przy fabrykacji wszelkiego rodzaju papieru. Na skutek szeregu eksperymentów i energicznej propagandy wielka ilość fabryk amerykańskich zakupuje w coraz większych ilościach dla swych biur papier sporządzony z bawełny. Ma on nie ustępować pod względem jakości wszystkim produkowanym dotychczas gatunkom papieru zarówno listowego, jak i gazetowego. Jednocześnie papier ten znajduje specjalne zastosowanie jako materiał przy produkcji filmów dźwiękowych oraz przy wyrobie pewnych części mikrofonów radiowych.

## Zjazd smakoszków wina

W londyńskim hotelu Savoy została otwarta międzynarodowa konferencja smakoszków wina, której uczestnicy mają niełatwy obowiązek osądzenia w ciągu miesiąca smaku i aromatu 350 rozmaitych gatunków wina. Konferencja będzie się zbierała tylko co drugi dzień, gdyż inaczej wrażliwość języka na smak stępsiałaby zupełnie. Na pierwszym posiedzeniu zdotano zbadać zaledwie 4 gatunki szampana i dwa gatunki wina reńskiego. Pośród uczestników konferencji znajduje się również kilka przedstawicieli „suchych“ Stanów Zjednoczonych.

## Ona zginęła w dżungli, on wiedzie żywot pustelnika

Na jednym z uniwersytetów niemieckich studiował pewien młody Hindus. Pochodził on z bogatej rodziny hinduskiej, był młody i piękny.

Koleżanką jego uniwersytecką była pewna młoda i ładna dziewczyna. Hindus zakochał się w niej. I ona miała wrażenie, że go kocha. Była dumna, że egzotyczny ciemnolity kolega, o którego względy ubiegało się tyle dziewcząt, wybrał ją właśnie.

To też, gdy kolega zaproponował jej małżeństwo i wyjazd do Indji, zgodziła się bez wahania. Już na statku jednak, wywożącym młodą parę z Europy, małżonek spostrzegł ze smutkiem, że jego ukochana żona unika tłumy jego rodaków, a czuje się dobrze tylko wśród białych. Ale pocieszał się, że cuda Indji oraz przepych domu, zrobią swoje.

Tymczasem zawiódł się. W Indjach pierwszy konflikt między małżonkami nastąpił na tem tle, że mąż, zgodnie z panującymi w kraju zwyczajami chciał, by żona nie opuszczała przez cały dzień pokoju. Ale wkrótce ustąpił i z tego warunku. Mimo to młoda małżonka była coraz smutniejszą. Nie pomagały stroje, które ją obsypywał zakochany mąż, ani przejażdżki po pięknych okolicach kraju. Teskniała za Europą, za rodakami, za swojami zajęciami. Wreszcie przyjaciele poradzili Hindusowi by zmienił taktykę.

— Jesteś dla niej zbyt pobłażliwy — mówili. — Spróbuj podzielać surowością.

Zrozpaczony mąż usłuchał rady. I oto pewnego dnia, gdy znajdowali się sami na skraju dżungli Hindus przemówił surowo:

— Słuchaj, winna mi jesteś miłość. Zgodnie z prawami mego kraju mam prawo z tobą, co mi się podoba. Mogę cię zabić i miłk się o ciebie nigdy nie spyta.

I nagle stało się coś strasznego. Młoda kobieta, przerażona słowami męża, sądząc, że obudziła się w nim nagłe wrodzona dzikość, krzyknęła przeraźliwie i pędem puściła się przed siebie. Zniknęła w gąszczu dżungli. Była to pewna śmierć. Na każdym kroku czyhała tam na nią dzika bestja, jadawite węże.

Napróżno odważny i zrozpaczony mąż szukał nieszczęsnej. Gdy utracił nadzieję w jej powrót, zaszły się w górach, by pędzić tam żywot pustelnika.

## Przygotowania do spisu ludności

W dalszym ciągu czynione są energiczne przygotowania do II-go powszechnego spisu ludności, mającego się odbyć w grudniu r. b. Z wszystkich stron zostały już zebrane wykazy miejscowości zamieszkałych (osiedli), których liczba wynosi około 160.000.

Obecnie na terenie całego państwa przeprowadzony jest przez gminy wiejskie i miejskie zarządzonej przez ministra spraw wewnętrznych spis wszystkich nieruchomości, na których się znajdują budynki zamieszkałe. Zawsze sporządzone wykazy nieruchomości mają zapewnić, że żadna nieruchomość, ani też jej mieszkańcy, nie zostaną pominięci w chwili spisu. Z drugiej strony wykazy te umożliwią racjonalny podział państwa na okręgi spisowe, co oczywiście w ogromnym stopniu zaważy na sprawności przeprowadzenia spisu i w konsekwencji na jakości jego wyniku.

## Wesoły kącik.

Do cesarza Augusta zgłosił się jakiś szewc, proponując kupno krukka, umiającego mówić. August odmówił kupna, twierdząc, że ma dość już mówiących ptaków. W momencie, gdy zmartwiony szewc miał opuszczać komnatę, kruk zawołał:

— Do diabła! szkoda było fatygi!

Cesarz roześmiał się i kupił krukka.

Skąd jednak kruk umiał te słowa? Szewc mruczał często w ten sposób u siebie w warsztacie, gdy mu klienci nie płacili. Oczywiście, ani przez myśl mu nie przyszło, żeby uczyć czegoś podobnego krukka, którego przeznaczył dla cesarza.

Tymczasem właśnie te, nieprzemyślane zamiary, zakończyły się korzystnie dla szewczyka.

## Zdarzenie prawdziwe.

Pewien dyplomata składał wizyty pożegnalne przyjaciółom. Gdy któregoś z nich nie zastał w domu, sam nie opuszczał samochodu, ograniczając się jedynie do złożenia karty wizytowej, z którą posyłał szofera. (Ten ostatni już w przeddzień wizyt otrzymał od swego pana polecenie zabrania z biura całego pudełka z kartami).

Wpewnej chwili szofer powiada:

— Panie ministrze, czy jeszcze wiele wizyt zamierza wasza ekscelencja złożyć? Muszę wyznać panu ministrowi, że zostały mi już tylko dwie karty: dama pikowa i walet czerwieny.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 1. września 1931 r.

## Na nowy rok szkolny!

Rozpoczynający się nowy rok szkolny — rok pracy, rok uciążliwych zabiegów nad kształceniem umysłu.

Praca zatem jest obecnie hasłem, pod którym żyć winna młodzież szkolna.

Praca należy do najwyborniejszych urabiaczy charakteru. Uczy ona panowania nad sobą, uwagi, przemysłowości i wytrwania, a to przez dokładne obczajnienie człowieka z jego właściwym zawodem i przez przyspasabianie go do zatrudnień codziennego życia.

Praca jest prawem naszego istnienia, żywą zasadą, popychającą naprzód ludzi i ludy. Dla większości ludzi staje się koniecznością zarabiać na utrzymanie życia rączną pracą. W ten, czy ów sposób, pracować muszą wszyscy, ażeby z tego życia mieć należyte pociechy.

Praca może być ciężarem i karą, ale jest także zaszczytem i chwałą. Bez pracy nie się nie działo; wszystko, co jest wielkiem, powstaje przez pracę, a i oświata jest jej płodem. Gdyby oświaty nie było, gdyby ją zniesiono, pokolenie Adama padłoby od razu, aż do moralnej śmierci.

Próżniactwo, a nie praca przekleństwem zwie się człowieka. Pozbawia serca tak jednostki jak i ludy, żre ich jak rdza żelazo.

Kiedy Aleksander Macedoński zwyciężył Persów i poznał ich obyczaje, zauważył, że nie wiedzą oni wcale, iż niema sroższej niewoli nad życie w zbytkach, tak jak niema wspanialszego życia nad życie w pracy.

Gdy cesarz rzymski Severus leżał na śmiertelnej pościeli, dał swym legjonom jako ostatnie hasło przestroję: „Laboremus!“ (pracujemy, i nic tylko ciągła praca podtrzymywała władzę rzymskich wodzów, rozszerzając ją poważnie.

Rzymski pisarz Plinusz, przy opisie urządzeń państwa rzymskiego, gdzie zwyczajne zatrudnienia wiejskie zgadzały się najzupełniej z zajmowaniem najpierwszych godności w państwie, wspomina o zwycięskich wodzach i o ich żołnierzach, powracających skromnie do pługa.

„W owych dniach — pisze — uprawiały ręce wodzów ziemię, która cieszyła się, iż ją przerzynają pługi uwiecznione wawrzynem, a kierowane przez triumfatora.“

Dopiero, gdy zaczęto niewolników używać do wszelkich rzemiosł i robót, wtedy i praca na niewolni za i hańbiącą uważaną była.

To też, jak tylko leniwość i zbytek stały się głównym znamieniem klas rządzących w Rzymie, upadek państwa był nieunikniony.

Próżniactwo tak samo jednostkę poniża, jak i ludy. Nigdy jeszcze leniwość nie dokazała niczego, nigdy leniwość nie wdrapała się na górę, ani nie pokonała trudności. Próżniactwo nie miało nigdy powodzenia w życiu i mieć go nie będzie.

Natura rzeczy tego wymaga, że próżniakowi w w niczem powieść się nie może. Próżniactwo jest bowiem ciężarem, tamą i przeszkodą, zawsze bezpożyteczną, narzekającą, smutną i niedzną.

Angielski filozof Burton, zastanawiając się nad przyczynami smutku, powiada, że obracają się one głównie około próżniactwa.

„Próżniactwo — powiada Burton — jest to truciźna ciała i duszy, ścieżka zepsucia, matka wszelkich występków, jeden z grzechów śmiertelnych. Tak jak w stojącej wodzie mnoży się robactwo i inne gady, tak się też dzieje ze złości i zepsutymi myślami próżniaka; plamą one duszę.“

### Rozpoczęły się lekcje.

Miejscowe szkoły, Powszechne i Wydziałowa rozpoczęły dzisiaj nowy rok szkolny uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. kanonik Makowski.

### Dyrekcja Państwowej 3-kl. Koed. Szkoły Handl. w Chojnicach

zawiadamia, że wpisy powakacyjne do klasy I-szej przyjmuje codziennie do dnia 2-go września br. w kancelarii szkoły od 9—1 przed południem.

Rob. szkolny rozpocznie się 2-go września br.

### Z zawodów sportowych „Sokoła“.

Zachmurzone, od długiego czasu już niebieska rozjaśniły się nagle w niedzielne przedpołudnie, tak że zapowiedziane zawody między T. G. „Sokół“ Starogard a Chojnice mogły — zdawało się tak przy najmniej — odbyć bez przeszkód. Zgodnie z zapowiedzią goście też przyjechali w liczbie 60 osób. To też stadion miejski zaroził się tuż po południu od zawodników, zamiejscowych jak również gospodarzy. Za częto od konkurencji lekkoatletycznych, w których osiągnięto wyniki następujące:

**Druhny:** Skok wdal: 1) Kupeczykówna (Chojnice) 3,83 m.; 2) Sznazówna (Starogard) 3,79; 3) Sarnowska (Ch.) 3,51 m.; 4) Ruszczyńska (St.). Skok wzwyż: 1) Sznazówna (St.) 1,18 m.; 2) Kupeczykówna (Ch.) 1,08 m.; 3) Sarnowska (Ch.) 0,98 m. Pchnięcie kulą: 1) Kubicka (Ch.) 7,12 m.; 2) Sznazówna (St.) 6,90 m.; 3) Kupeczykówna (Ch.) 6,75 m.; 4) Ruszczyńska (St.) Rzut dyskiem: 1) Kupeczykówna (Ch.) 23,75 m.; 2) Kubicka (Ch.) 19,01 m.; 3) Ruszczyńska (St.). Poza konkurencją Sarnowska (Ch.) osiągnęła dobre wyniki. Pierwsze wyniki zasługują na uwagę.

**Druhnie:** Bieg 100 m.: 1) Zawadzki (Ch.) 12 sek. 2) Pawłowski (Ch.); 3) Węcki (St.); 4) Masłowski (St.). Skok wdal: 1) Zawadzki (Ch.) 5,74 m.; 2) Węcki (St.) 5,64 m.; 3) Sierant (Ch.) 5,51 m.; 4) Wojtowicz (St.) 5,33 m. Skok wzwyż: 1) Sierant (Ch.) 1,52 m.; 2) Kujath (Ch.) 1,46 m.; 3) Mania (St.) 1,42 m.; 4) Węcki (St.) 1,36 m. Pchnięcie kulą: 1) Węcki (St.) 10,40 m.; 2) Homa (Ch.) 9,75 m.; 3) Stuwa (Ch.) 9,44 m.; 4) Mania (St.) 9,10 m. Rzut dyskiem: 1) Stuwa (Ch.) 30,20 m.; 3) Labenz (Ch.) 28,50 m.; 3) Mania (St.) 26,25 m.; 4) Węcki (St.) 23,90 m.

Wyniki zwycięzców należy uważać za bardzo dobre biorąc pod uwagę fatalny stan boiska. Bieżnia zaś była do tego stopnia rozmokła, że zawodnicy po biegu na 100 m. byli formalnie zbrzydani błotem. Jak widać Chojniczanie górowali wyraźnie nad gośćmi. Sokolice miejscowe zebrały 16 punktów, przyczem najlepszą zawodniczką była Kupeczykówna (9 pkt.), na ogólną ilość punktów Starogardu (8 pkt.) Sznazówna zdobyła 7. W konkurencjach męskich miejscowi pokonali gości w stosunku 22:8, przyczem maksymalną ilość punktów zyskali Węcki i Zawadzki po 6.

Po zawodach lekkoatletycznych odbyło się spotkanie w piłkę nożną między I drużynami Starogardu i Chojnic. Gra toczyła się zrazu bez niczyjej przewagi, przyczem goście wykazują lepsze zgranie, uzyskując też prowadzenie 1:0. Miejscowi jednakże szybko wyrównują. Goście zdobywają dalsze dwie bramki, przyczem jedną wątpliwą. W chwili, gdy sędzia przyznaje zupełnie słusznie punkt dla Chojnic, goście niezadowoleni z takiego orzeczenia schodzą z boiska. Świadczy to oczywiście niepochlebnie o drużynie starogardzkiej, która pozostawiła po sobie w Chojnicach niezadowolone i urażone publiczności. Organizatorów w tym wypadku winić nie można, gdyż starali się zapobiec incydentowi, wyżej wspomnianemu — lecz daremnie. Wobec tego wynik spotkania brzmi w myśl przepisów 3:0 dla drużyny chojnickiej.

### Sensacją Chojnic

będzie od dziś (godz. 10 wieczorem) znakomity **humarysta Świcz**, mały to liliput ze statury, ale wielki jako humorysta, zmuszający najbardziej zgorzkniałego śledziennika do śmiechu... — Nie pozostaje kto dziś i w dni następne pójdzie do Hotelu Centralnego (p. Skwierawskiego).

**Związek Zawodowych Pracowników Miejskich** ma w swym domku wypoczynkowym na letnisku w Charzykowie wolne pokoje do odnajęcia. Bliższych informacji udziela prezes Bessert.

### Zakończenie rozgrywek międzymiastowych.

Rozgrywki tenisowe, między Świeciem a Chojnicami, zakończyły się wczoraj wynikiem remisowym 4:4.

**Zebrań sprawozdawcze Nar. Stron. Chrz. Rolników** odbyło się w sobotę w południe w hotelu „Polonia“ przy udziale przeszło 60 rolników, członków Stronictwa i sympatyków z powiatu. Ks. senator Szulc wygłosił referat sprawozdawczy z czynności izb ustawodawczych i usiłowań rządu około uzdrowienia gospodarczego kraju.

Przewodniczący, prezes Stron. p. Chrzanowski ze Zbenin, podziękował serdecznie Czciemu ks. senatorowi za p. uczający referat, nagrodzony przez słuchaczy żywymi oklaskami.

### Polowanie na kuropatwy

rozpoczyna się z dniem dzisiejszym (1 września) i trwa do 15 października.

### Wstrzymanie pociągów.

Dyrekcja O. K. P. Gdańsk wstrzymuje z dniem 2 września br. bieg pociągów osobowych Nr. 1635, 1636, 1637 i 1638 na odcinku Kartuszy Somonino.

### Kradzież.

W nocy z 30 na 31 ub. m. skradziono z ogrodu owocowego p. Moldenhauera Ottona przy ul. Wysockiej 46 1 linkę do bielizny, która tam przez zapomnienie została wisieć. Sprawca, który widocznie przy szedł nie po linkę lecz po owoce, z gniewu, że zastał owoc niedojrzały, wiszącą na drzewie kosą uciął oba końce linki i zabrał takową ze sobą. Linka była długa na 30 metrów. Silnie podejrzany jest osobnik trudniący się specjalnie „polowaniem“ w ogrodach owocowych. Policja zajęła się sprawą.

### Kradzież firan.

Niejakas pani P. z Chojnic zgłosiła kradzież firan, obrusu oraz innej bielizny. Policja przeprowadza śledztwo, które prawdopodobnie weźmie szczęśliwy obrót.

### Wybryk natury.

W tym roku nierządno zdarzają się wybryki natury. Mimo że liście opadają, drzewa okrywają się kwieciami wiosennym. I tak przy ul. Strzeleckiej 18 w ogrodzie p. Lindstädt oglądać można krzak bzu pokwitany świeżym kwieciami.

### Zgon działacza kaszubskiego.

**Gdańsk.** W środę 26 ub. m. zmarł w Gdańsku w 70 roku życia śp. dr. Michał Litewski, który w niestrudzonej pracy zastąpił się dla rozwoju życia narodowego i gospodarczego na Kaszubach. Śp. dr. Litewski był założycielem Banku Kaszubskiego w Wejherowie oraz firm „Kupiec“ i „Merkur“. Pracą swoją społeczną przyczynił się zmarły do podtrzymania ducha polskiego na Kaszubach. Cześć jego pamięci.

### Wiadomości meteorologiczne

**Dziś po południu:** Przeważnie ciepło. **Środa:** Słabe wiatry, ranne mgły, chwilami pochmurno, przeważnie sucho. Temperatura mało zmienna. **Czwartek:** Bez znaczących zmian.

## Wszystkim Szan. Czytelnikom z Nowej Ameryki

podajemy uprzejmie do wiadomości, że z dniem 1. września kasujemy naszą agencję u p. Westfala i dostarczać będziemy gazetę **wprost do ich domu**. Abonament upraszamy wpłacić w ekspedycji „Dziennika Pomorskiego“ na przyszły miesiąc

## Eksp. „Dziennika Pomorskiego“

### Wesoły kącik.

#### Zarzut.

Sędzia: To nie jest żadne usprawiedliwienie! Pan swoją teściową przez okno na ulicę.

Podsądny: Byłem niezwykle podniecony, panie sędzio.

Sędzia: To ni jest żadne usprawiedliwienie! Pan powinien był pamiętać o tem, na jakie niebezpieczeństwo naraża pan niewinnych przechodniów.

#### Obliczenie.

Nauczyciel wiejski. — Twój ojciec idzie na spacer. W ciągu godziny przebywa 5 kilometrów. Godzinę później wychodzi z domu twój wujek i idzie z szybkością 6 kilometrów. Gdzie się spotkają?

Uczeń: — W najbliższej karczmie proszę pana.

#### Poważna kradzież.

Komisarz policji: Okradziono więc pana wczoraj wieczorem.

— Tak jest, panie komisarzu i to poważnie. Zabrano mi całe dobro: 33 sztuki ogółem.

— Może pan dokładnie wymieni, co właściwie zostało skradzione?

— Tak jest: talja kart i jeden korkociąg.

### Z KINA

#### Od dziś przedstawienia kinowe o godz. 8,15.

Dziś we wtorek o godz. 8,15 film p. t. „Maski“ Erwina Reinera. Przygrywa orkiestra T. Kamińskiego.

### Od redakcji

Stefan K.: Serdeczne życzenia!

## Gielda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 31. VIII. 1931 r.

Warunek: bandel bur. II. st. zatad. ładunki wago-dostawa warsz. za 100 kg., \* z tył.

Zyto	21,75—22,00
Pszenica	21,00—22,00
Jęczmień przemysłowy	17,25—19,00
Jęczmień browarowy	21,50—23,50
Owies nowy	16,50—17,50
Mąka z 65% wt. w. w. k.	34,00—35,00
Mąka p. 65% wt. w. w. k.	33,75—35,75
Otręby żytnie	13,25—14,00
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	13,75—14,75
Rzepak	26,50—27,50
Groch Victoria	24,00—27,00

### RUCH w TOWARZYSTWACH

**Baczność! Powstańcy i Wojacy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 2 września b. r. o godz. 20 (-8-iej) w salce p. Seydy. — Wszyscy druhowie winni na to zebranie przybyć.

Za wolność!

Zarząd.

**T. G. „Sokół“ Sekcja lekkoatletyczna.** Dziś we wtorek o godz. 6 wiecz. ćwiczenia na stadionie.

Naczelnictwo.

**T. G. „Sokół“ - Sekcja Gier Sportowych.** W środę 2 bm. od godz. 6-tej wiecz. trening w piłkę nożną i koszykową na stadionie.

Kierownik.

**Zebranie Związku byłych Zaw. Wojsk.,** odbędzie się w czwartek dnia 3. 9. 1931 r. w lokalu p. Węsierskiego o godz. 8-mej wiecz. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

**Baczność! Druhny S. M. P.** Dziś we wtorek o godzinie 7-mej wiecz. zbiórka informacyjna w sprawie wycieczki w ogrodzie organizacyjnym.

Zarząd.

**Koło Pań K. P. W.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 2. 9. 1931 r. o godzinie 20-tej w poczekalni I kl. Ze względu na ważność spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

**„Chojniczanka“.** Dziś o godz. 6-tej odbędzie się trening piłki nożnej. — W środę 2. 9. 1931 r. o godzinie 8 i pół odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Koperskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Klub zamierza ustawić jeszcze 3-cią drużynę i to ze względu na większą ilość posiadających graczy. Cześć.

Prezes.

**Tow. Pszczelarzy w Chojnicach.** Zebranie miesięczne w niedzielę dnia 6. 9. br. w lokalu zebrań o godz. 1/3. Wykład p. t. Jesienne zaopatrzenie pszół.

Zarząd.



**Przetarg przymusowy**  
Dnia 2 bm. o godz. 11-tej sprzedam w lokalu licyt. ul. Człuchowska 29. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 bufet, 1 biurko.  
**Rybiński,**  
kom. sąd. z pol. 1166

Dnia 2. września br. o godz. 8-mej rano odbędzie się sprzedaż

**mięsa**  
wieprzowego  
w tani-j jatce.  
Cena 60 gr. za funt,

**Lokomobila**  
Garret z Sons  
12 P. S.  
w dobrym stanie sprzedawano  
L. Wróblewski,  
Brusy.

Codziennie świeży  
**chleb**  
pszenno - żytni  
znany z dobrego smaku poleca

Franciszek Güntzel.  
Strzelecka 1.

Udzielam  
**lekcyj**  
języka niemieckiego  
oraz konwersacji niemieckiej  
Gdzie wskaże ekspedycja  
„Dziennika Pomorskiego”.

Udzielam  
**lekcji**  
malowania,  
rysowania,  
i robót ręcznych  
Else Kittsteiner,  
Młyńska 20. I.

1 książkowa  
2 uczennice  
2 uczni  
poszukuje  
Bazar L. Wróblewski  
Brusy.

Młodsza  
**dziewczyna**  
do pomocniczych prac domowych zaraz potrzebna.  
Zgłoszenia między godz. 5 i 6 po poł. i 9 — 10 przed poł. **Rynek 2.**

2 umeblowane  
**pokoje**  
z balkonem  
3 pokoje z kuchnią  
natychmiast do wydzierżaw.  
Do zapytania  
Plac Jagielloński 3.

## Hotel Centralny

Od dziś codziennie od godz. 10-tej wiecz. występy znanego humorysty i ku lecisty

## Swicza

przy dźwiękach orkiestry-Kamińskiego  
Uprzejmie zaprasza **Skwierawski.**

## KINO NOWOŚCI

Dziś, wtorek o godz. 8.15  
1. września br.

### John Gilbert

aktor, który zajął wszystkie serca i podbił wszystkie umysły w filmie

## MASKI

### Erwina Reinera

Dramat wiecznego pożądania i wiecznego kłamstwa miłości na tle autentycznego dramatu życiowego we Wiedniu.

## Licytacja!

Związek Zawod. Pracownik. Miejskich ma w swym Domku Wypoczynkowym na letniku w Charzykowie

**wolne pokoje**  
do wynajęcia.

Bliższej informacji udziela  
prezes **Bessert.**

Wydział Powiatowego

**W sobotę**, dn. 5. września br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będę w Chojnicach u p. Jądzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

36 uprząży roboczych,  
2 uprząże wyjazdowe.

**Egzekutor**  
Wydział Powiatowego

Niniejszem zawiadamiam pp. Kupców, Przemysłowców i Urzędy, że

przeniosłem moje

## Urzędowe Ekspedytorstwo

## i Transport Mebli

z ul. Dworcowej nr. 26. na  
**ul. Staroszkolną nr. 26.**

## Roman Nowacki

urzędowy ekspedytor.

Telefon 11.

Telefon 11.

Oszklone

## okna

używane, jeszcze dobrze utrzymane z drzewa dębow. odda tanio

**Bracia Wudtke,**  
Szpitalna 6.

Na

## tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

**W. Heyn,**  
Pl. Jagielloński nr. 6.

## Obwieszczenie.

Nauka w I. Publicznej Szkole Doksztalującej Zawodowej w Chojnicach rozpoczyna się

**w środę, dnia 2. września rb.**  
o godz. 6-tej po poł.

Nauka odbywać się będzie jak dotychczas 3 razy tygodniowo (w poniedziałki, środy i piątki).

W poniedziałki i piątki od godz. 17-tej do 20-tej  
W środy od godz. 18-tej do godz. 20-tej.

Wszyscy nowo wstępujący uczniowie i uczennice zgłoszą się w środę, dnia 2. września o godz. 5-tej po poł. w kancelarii Szkoły Doksztalującej.

**Rada Nadzorcza**  
**Doksztalc. Szkoły Zawod.**

## Na sezon szkolny polecamy:

teki, tornistry, książki, słowniki, tabliczki, gąbki, zeszyty, bruljony, piórniki, cyrkle, kompas, kredki, farbki, trójkąty, linje i t. d.

## Księgarnia Dziennika Pom.

**Tak największy wybór Tapety**  
Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.  
Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.  
**Najkorzystniejsze źródło zakupu!**  
**10% do 25% rabatu!**

Drogerja i Handel Farb.  
**Bracia Hubert właśc. Julian Hubert**  
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.  
Telefon 219 :: rok zał. 1894.



Wykonuje  
wszelkiego rodzaju

## druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

## Pomogę W. P. oszczędzać

przez moje  
**TANIE DNI, od 1 — 15 września 1931 r.**

na przedmioty użytku domowego. Wykorzystajcie tak rzadką okazję nabycia przedmiotów kuchennych i innych domowego użytku i przedmiotów stalowych w bardzo dobrej jakości.

W celu zapoznania z memi niskimi cenami, podaję kilka poniżej: talerze płaskie i głębokie 25 gr. — filiżanki 25 gr. — miski od 30 gr. począwszy półmiski 4 zł., — dzbanki do kawy 2 litr. 1,35 zł. — garnitur do mycia od 8 zł. pocz., pozatem szkła do zaprawy, noże, widelce, łyżki i inne.

## Ludwik Rasch

Chojnice.